№ 44. Kraków, Niedziela 28 Stycznia 1912. Rok XX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2.70 h.
z dwurazową	38	19	9.50 h.	3.20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Nowak i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy sejmowe.

(*Telefonem.*)

Oświadczenie Bilińskiego.

Lwów, 28 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Biliński, zabrawszy głos w sprawie wniosku biskupa Czechowicza o odroczenie posiedzenia, oświadczył, że wniosek ks. biskupa Czechowicza wprowadza większość polską w pewną kolizyę. Stoi ona bowiem na stanowisku, że o terminie posiedzenia decyduje marszałek, powtóre zaś, że nawet w takich wypadkach, gdy w jakiejś Izbie toczą się obrady nad jakąś bardzo ważną sprawą, nie wyklucza to możności obrad Izby nad innemi sprawami. Mimo tego zasadniczego stanowiska, stronnictwa polskie, z uwagi na osobę wnioskodawcy, mogą tym razem zrobić ustępstwo. Izba od pierwszego dnia zajmowała się sprawą reformy wyborczej, a Koło sejmowe poleciło prezydyum wdrożenie w tej sprawie wstępnych rokowań i wyraziło przekonanie, że załatwienie tej sprawy jest pożądane w interesie obu narodów. Rokowania były wdrożone i prowadzone. Po wywodach ks. biskupa Czechowicza, który wyraził nadzieję pomyślnego załatwienia rokowań i ze swej strony mowca może wyrazić przekonanie, że rokowania przy obopólnych ustępstwach mogą doprowadzić do porozumienia. Imieniem stronnictw polskich mogę powiedzieć — zakończył — że jesteśmy gotowi do zgody i porozumienia i będziemy szczęśliwi, jeżeli tamta strona dojście do ugody umożliwi. Wobec tego oświadczam się za wnioskiem ks. biskupa Czechowicza, a formę i czas zwołania następnego posiedzenia pozostawiamy p. marszałkowi.

Lwów, 28 stycznia.

Przed głosowaniem nad wnioskiem biskupa Czechowicza o odroczenie posiedzenia Sejmu Podolacy i narodowi demokraci opuścili salę obrad. Na posiedzeniu lewicy narodowi demokraci oświadczyli się przeciw odroczeniu posiedzenia.

Rusini są niezadowoleni z przemówienia posła Bilińskiego, który powiedział, że ze względu na osobę biskupa Czechowicza, którego wszyscy otaczają szacunkiem, większość zgodziła się na odroczenie posiedzenia.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się długie posiedzenie klubu ukraińskiego.

Sprawa nauczycieli.

Lwów. Wczoraj obradowała komisya szkolna. Obecny był wiceprezydent Rady szkolnej i arcybiskup Bilczewski. Uchwalono aż do porozumienia się z komisyą budżetową, poufność obrad.

Na posiedzeniu przyjęto referat pos. Halbana w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli za rok 1912. Słychać, że na ten cel zaproponowane będzie przeszło 3 miliony koron.

U przewodniczącego komisyi pos. Baudrowskiego i u pos. Germana, jako referenta postulatów nauczycielskich, zjawiła się wczoraj deputacya nauczycieli pod przewodnictwem p. Nowaka z Krakowa. Pos. German zapewnił deputacyę o życzliwości komisyi.

Z komisyi budżetowej.

Lwów. Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj wstawić do budżetu 15.000 koron na wystawę architektoniczną w Krakowie. Suma ta być wypłacona w r. 1913. Na seminaryum nauczycielek gospodarstwa domowego w Krakowie uchwalono 5000 koron. Stypendya handlowe podwyższono z 12 na 15 tysięcy koron.

Deputacya miast.

Lwów. Deputacya wiecu 30 miast, złożona z pp. Maryewskiego, Schätzla, Maissa i członków Wydziału krajowego, zjawiła się wczoraj u marszałka krajowego w sprawie zmiany przepisów o ściąganiu opłat za napoje wyskokowe celem przeprowadzenia ściślejszej kontroli i zapewnienia większych praw skarbowi miejskiemu.

Zajścia wśród ludowców.

(*Telefonem.*)

O wykluczenie posła Jampolskiego z klubu. — P. Stapiński składa przewodnictwo klubu; ponownie wybrany. — Odroczenie uchwały.

Lwów, 28 stycznia.

Klub sejmowy Stronnictwa ludowego ogłasza następujący komunikat:

Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia sejmowego zebrali się członkowie sejmowego klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa ludowego na obrady w sprawie zachowania się p. Jampolskiego wobec klubu. Prezes Stapiński postawił wniosek o wykluczenie p. Jampolskiego z grona posłów P. S. L. Poseł Myjak wyraził życzenie, aby odroczyć decyzyę na czas po zjeździe „frondy" w Tarnowie, 11 lutego odbyć się mającym. Pp. Bernadzikowski, Cipser, Styła i Witos, potępiwszy zachowanie się p. Jampolskiego, oświadczyli się za odroczeniem uchwały do następnego posiedzenia klubu. W tajnem głosowaniu 6 posłów oświadczyło się za natychmiastowem wykluczeniem, a 7 za odroczeniem uchwały. Wobec tego poseł **Stapiński złożył przewodnictwo klubu.**

Przystąpiono do wyboru prezesa. Na wniosek p. Lewakowskiego wybrano ponownie jednomyślnie p. Stapińskiego, a również jednomyślnie uchwalono wniosek p. Stefczyka, że uznaje się za niezgodne z obowiązkami członka sejmowego klubu P. S. L. postępowanie p. Jampolskiego, a w szczególności wystąpienie jego na zebraniu Koła sejmowego; celem ostatecznego załatwienia tej sprawy zwołuje się osobne posiedzenie 3 lutego o godzinie 9 rano.

Nadużycia niemieckie w Świeciu.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Poznań. Rozruchy w Świeciu były rezultatem krzyczących nadużyć wyborczych ze strony Niemców. Okazało się bowiem, że w Świeciu unieważniono bezprawnie około 1000 głosów polskich, oddanych na Jaworskiego. Polaków ogarnęło zrozumiałe rozdrażnienie, a kiedy w dodatku o północy muzyka zaczęła wygrywać na rynku prowokacyjne fanfary na cześć „wybranego" kandydata niemieckiego Halema, Polacy wyszli z równowagi. Wybito szyby w mieszkaniu landrata, głównego sprawcy nadużyć, a potem przyszło do bójki, którą uśmierzyło zawezwane wojsko.

Przeciw wyborom wniesiony zostanie protest. Sądzą, że sprawa wyboru w okręgu świeckim nie została jeszcze załatwiona.

Wczoraj nie przyszło w Świeciu do żadnych zajść.

Sejm węgierski.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu obrad nad ustawą finansową poseł Teodor Bathiany (partya Justha) oświadczył, że podniesione przez Appony'ego, a aprobowane przez Andrassego, żądania wojskowe, względnie ich modyfikacye, stanowią „minimum", które za każdą cenę przeprowadzić należy. Minister skarbu na żądania te nie reagował. Należy się domagać, aby dał na to zaraz odpowiedź, zanim prezydent ministrów powróci z Wiednia, bo później nie byłaby to odpowiedź większości i rządu, lecz Schoenbrunu i Ballplatzu.

Co do obstrukcyi, oświadczył, że usunięcie jej jest konieczne, jest to jednak możliwe tylko w drodze ogólnego prawa wyborczego. Na razie jednak stronnictwo mowcy posługiwać się będzie wszelkiemi środkami; rząd może czynić to samo. Jeżeli rząd zechce użyć gwałtu, zwrócić należy uwagę, że nie leży to w interesie dynastyi i mocarstwowego stanowiska monarchii. Gwałtom rządu przeciwstawi opozycya gwałt mas.

Po mowie Bathiany'ego powstała burza, gdy Andrassy zażądał głosu dla kwestyi osobistej. Pos. Justh proponował nawet przerwanie posiedzenia. Wreszcie nastał spokój i ustawę finansową przyjęto znaczną większością w rozprawie ogólnej i szczegółowej.

Odnowienie trójprzymierza.

(*Telegr. „N. Rjomry".*)

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi, że zamierzony jest zjazd między hr. Aehrenthalem a włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giuliano w sprawie odnowienia trójprzymierza, jednak na zupełnie nowej podstawie. W tej samej sprawie konferował niemiecki sekretarz stanu Kinderlen-Wächter z San Giulianem. Termin zjazdu Aehrenthala z San Giulianem nie może być obecnie z powodu choroby Aehrenthala oznaczony.

Rozwiązanie Sejmu, który się wcale nie zbierał.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Zagrzeb. Dziennik urzędowy ogłasza dwa odręczne pisma królewskie o rozwiązaniu niedawno wybranego Sejmu chorwackiego, który się dotąd nie zebrał. Rozwiązanie nastąpiło, albowiem w obecnym składzie nie daje gwarancyi, że pracować będzie pomyślnie. Równocześnie ban otrzymał polecenie rozpisania nowych wyborów do Sejmu.

Obrady urzędników.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. — Wczoraj odbyło się zgromadzenie Związku centralnego austryackich urzędników państwowych, na którem uchwalono rezolucyę, oświadczającą się przeciw przedłożeniu rządowemu co do pragmatyki służbowej w obecnej formie i przeciw szeregowi uchwał komisyi urzędniczej Izby posłów. Rezolucya protestuje szczególnie przeciw temu, że równocześnie nie nastąpiło podwyższenie dodatku aktywalnego. — Przepisy co do prawa koalicyjnego są dla urzędników również nie do przyjęcia. Dziś odbędzie się dalszy ciąg narad, na które zaproszono członków komisyi urzędniczej Izby posłów.

Groźba przewrotu w Serbii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Belgrad. Oprócz Pasicza otrzymali onegdaj wyroki śmierci od tajnego związku „Śmierć albo jedność" minister skarbu i przywódcy partyi staroradykalnej.

Belgrad. Pensyonowani oficerowie założyli stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie serbskie", które wydało odezwę, zapowiadającą, że dążyć będzie do współdziałania wszystkich patryotycznie czujących ludzi przeciw rozkładowi administracyi państwowej.

Rosya w Persyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Tebris. (Tel. ag. pet.) Komendant oddziału rosyjskiego wezwał ludność perską i ormiańską, aby do dwóch tygodni wydała broń, inaczej będzie surowo ukaraną.

Tebris. 6 fidaisów, którzy brali udział w napadach na wojsko rosyjskie, zostało ściętych.

Zatrzymywanie okrętów przez Włochów.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Zatrzymanie austryackiego okrętu.

Tryest. Generalna dyrekcya austryackiego Lloydu donosi: Parowiec „Bregenz" przybył d. 26 b. m. do Suezu i donosi o zatrzymaniu go co następuje: Dnia 22 b. m. o godz. 9 rano parowiec „Bregenz" został w odległości 15 mil na północ od Perim zatrzymany przez włoski okręt wojenny „Volturnus". 1 podróżny 2 klasy i 13 z klasy 3 zatrzymano jako podejrzanych, że są tureckimi żołnierzami. Włosi przewieźli ich na pokład „Volturnus". „Bregenz" udał się po 2-godzinnem zatrzymaniu dalej do Suezu i prawdopodobnie 31 bież. m. przybędzie do Tryestu.

Tryest. Dotychczasowe wiadomości o zatrzymaniu okrętu „Bregenz" są zbyt niedokładne, aby można było sobie wyrobić zdanie o postępowaniu władz włoskich. Nie wiadomo nawet dotąd, czy zatrzymani podróżni sami przyznali iż są wojskowymi tureckimi, czy też władze włoskie, sądząc, że należą do armii tureckiej, same ich zatrzymały.

Wiedeń. Dzienniki domagają się od rządu stanowczego postępowania dla ochrony austryackiej żeglugi i handlu morskiego.

Zatrzymanie okrętu francuskiego.

Marsylia. (Agencya Havasa). 29 tureckich podróżnych, których zatrzymano w Cagliari, a którzy przewiezieni być mają do Marsylii, zaraz po przybyciu zbada specyalna komisya. Tylko niektórym z nich dozwoloną będzie podróż do Tunisu.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Na okręcie „Tavignano" odkryto 4 podróżnych i 16 marynarzy więcej, niż było zapisane w papierach. Gdy komendant okrętu sprzeciwił się dalszemu przeszukaniu okrętu, musiano go odwieść do Tripolisu.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu kontrtorpedowiec „Fulmine" dotarł do francuskiego parowca „Tavignano", który przyłapano 9 mil na wschód od Zanzir koło granicy tripolitańskiej, gdy wprawić chciał w ruch żórawie i gdy 3 okręty zaglowe dążyły ku południowemu-wschodowi, a inne nadchodziły z północnego-zachodu. Komendant „Fulmine", wybadawszy sytuacyę, udał się na pokład „Tavignano" i skonstatował, że znajduje się on poza obrębem wód terytoryalnych. Z powodu pogłosek, że „Tavignano" zwykł był wyładowywać kontrabandę na pełnem morzu, zażądał okazania dokumentów cłowych. Było ich brak zupełnie. Z powodu tego „Fulmine" odwiózł „Tavignano" do Tripolisu, dokąd przybito o godz. 9 wieczór. Podczas rewizyi okazało się, że „Tavignano" posiada zapasy mąki, cukru, olei, win, konserw i płótna, specyalnej zaś kontrabandy nie wiezie. Wskutek tego o godzinie 11 wieczór „Tavignano" został puszczony na wolność.

Paryż. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów w sprawie zatrzymania okrętu „Tavignano" przez władze włoskie. Dzienniki donoszą, że kapitan „Tavignano" odmówił żądaniu Włochów co do wglądnięcia w spis towarów, znajdujących się na okręcie.

Paryż. Rada ministrów uchwaliła w sprawie okrętu „Tavignano" polecić ambasadorowi francuskiemu w Rzymie, aby zajął energiczne stanowisko wobec rządu włoskiego. Przypuszczają, że sprawa ta będzie szybciej załatwiona, aniżeli sprawa okrętu „Manouba", gdyż „Tavignano" zatrzymano na wodach francuskich w pobliżu wybrzeży Tunisu, do czego władze włoskie nie były uprawnione. Wzburzenie w Paryżu i Tunisie jest ogromne, mimo doniesienia, że władze włoskie okręt wkrótce wypuściły. Na okręcie „Tavignano" znajdował się ładunek mąki, konserw, cukru i wina, jednak kontrabandy żadnej nie było.

Paryż. Agencya Havasa donosi ze specyalnego źródła z Rzymu: Rząd francuski zażądał wyjaśnień co do konfiskaty francuskiego parowca „Tavignano" w pobliżu Tunisu.

Wojna domowa w Chinach.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Rewolucya się rozszerza.

Czifu. (Tel. ag. pet.) Przybyło tu 400 rewolucyonistów z Tajni, poczem okręty, które ich przywiozły, odeszły do Szangaju, aby przywieść dalsze posiłki. Z Lunkou i Kwangsien odeszły dwa działa na morze. Do Lejczafu odmaszerowało tysiąc ludzi. Ludność Linghajczu i Wejhajwei przyłączyła się do rewolucyonistów.

Bomby w robocie.

Pekin. (B. Reutera). Gdy były komendant cesarskiej gwardyi Liangti wysiadał wczoraj z powozu przed swoim domem, jeden Chińczyk w mundurze oficera rzucił bombę. Liangti odniósł ciężkie rany, musiano mu amputować nogę; stan jego groźny. Sprawca, prawdopodobnie rewolucyonista, zginął podczas eksplozyi.

Liangti, który jest reakcyonistą, podejrzywany był niedawno o to, że doradzał atak na Chińczyków w Pekinie.

Pekin. (Biuro Reutera). Na komendanta Tientsinu generała Czungthujacsi, zdecydowanego przeciwnika rewolucyi, wczoraj, gdy w powozie powracał z Pekinu ze stacyi do Tientsinu, rzucono dwie bomby. Wóz generała uszkodzony, on sam wyszedł bez szwanku. Sprawca usiłował zbiedz i strzelał do ścigających go, z których jednego zranił; ostatecznie został schwytany.

Zamordowanie rewolucyonisty.

Mukden. Przewodniczący rewolucyjnego zjednoczenia dla przyspieszenia reform został zamordowany.

Juanszikaj — margrabią.

Pekin. Juanszikajowi udzielono tytułu margrabiego I klasy, nadawanego tylko za największe zasługi.

Teatr miejski.

„Majerowie". Krotochwila w 3 aktach. Napisał F. Friedmann-Frederich.

Farsa p. Friedmanna-Fredericha ma w każdym szczególe piętno swego wiedeńskiego pochodzenia. Mimo lokalnego kolorytu, przemawiającego przedewszystkiem do środowiska, w którem sztuka powstała, „Majerowie" odnieśli teatralne zwycięstwo nie tylko w Wiedniu, ale i w Warszawie, gdzie w ostatnich czasach w dwóch równocześnie teatrach grani są z wyróżniającem się powodzeniem. — Źródłem tego sukcesu jest tło satyryczne, na którem osnuta jest wątła zresztą osnowa krotochwili. Satyra zaś, bardzo zresztą ogledna, ze względu na publiczność żydowską, która dziś wszędzie stanowi czynnik nie mało ważny w kwestyi rozstrzygania o powodzeniu sztuk — przechodzi w rozwiązaniu sztuki w nieusprawiedliwiony sentymentalizm, który załamuje doskonale zresztą w założeniu zarysowany charakter farsy.

Autor przedstawia tu zwierciadło znanej próżności żydów, którzy osiągnąwszy pewien stopień dobrobytu materyalnego, pragną za wszelką cenę wydobyć się ze swego środowiska przez zmianę wiary i nazwiska i tym sposobem dostać się do wyższych sfer towarzyskich. Dąży do tego w krotochwili p. Fredericka p. Jack Majer, syn bogatego przemysłowca drogą adoptacyi, którą sobie kupuje od francuskiego komiwojażera kawalera de la Roche. Zdziwienie, jakie ta tranzakcya budzi w dalszej rodzinie Majerów, jest tu źródłem tysiącznych bardzo zabawnie zbudowanych powikłań. Na tle tej akcyi, zarysowanej lekko metodą, naśladowaną z farsy francuskiej, występują plastycznie dwie śmiesz

---

JAN FUCHS.

Dwa pocałunki Jana Mackensena.

Towarzystwo siedziało przy burgundzie; na stole, między kielichami i talerzami leżała nowa książka o duszy, o której cały świat mówił. Trzej panowie, siedzący przy stole, długo debatowali o teoryach i hypotezach sławnego uczonego, który to dzieło napisał, w rezultacie zaś byli dwóch zdań odmiennych — zdanie zaś książki było znów inne.

Kurt Bender, lekarz, twierdził, że dusza nie istnieje, Achim von Bredow natomiast, były oficer, obecnie zaś przewodniczący wielu towarzystw o celach moralnych i etycznych, utrzymywał, że dusza każdego człowieka jest czemś ściśle zamkniętem, określonem, czemś, co twórcza dłoń Boga stworzyła.

Jan Mackensen, sławny podróżnik, przysłuchiwał się w milczeniu, uśmiechając się tylko. W końcu, skoro tamci dwaj na chwilę umilkli, zabrał głos.

— Skąd właściwie dusza powstaje i czem ona jest — mówił — tego nie wiem. Wiem tylko, że jest ona cudownym tworem i że wiecznie płynie, wiecznie się zmienia. Nigdy nie można powiedzieć, kim się jest. Nigdy nie można przewidzieć, czem się będzie jutro. Wszystko płynie, działa się, rozwija się, słowem: żyje się.

Obaj towarzysze ze zdziwieniem patrzyli na niego, nie wiedząc, co przez to chce powiedzieć. On zaś chwilę patrzył na dym, snujący się z papierosa, poczem mówił dalej:

— Było to w Kalkucie. Właśnie postanowiłem sobie obserwować życie dzikich zwierząt w dżungli i urządziłem się na półroczny pobyt w puszczy. Nająłem myśliwych i tragarzy i wszystko już było kompletnie przygotowane, kiedy w mieście wybuchła cholera i to tak straszna, jak nigdy dotąd.

Indyanie moi marli jak muchy i o wyruszeniu w dżungle nie można było marzyć. Musiałem zostać w mieście i przeżyłem ową straszliwą zarazę, która codziennie, cicho i niemiłosiernie, setki żywych w trupy zamieniała. Ponieważ nikt, nawet władze, nie był na zarazę przygotowany, więc wnet wdarła się i w dzielnicę, zamieszkałą przez Europejczyków; karawany i mary przeciągały ulicami dniem i nocą. W końcu zabrakło lekarzy i dozorców dla chorych. Wszystkie szpitale były przepełnione. Wówczas przyszedł mi pomysł — zgłosić się jako dozorca do chorych.

Zarazy się nie bałem — ba, muszę przyznać, że przyglądałem się cierpieniom i śmierci drugich z całym spokojem badacza.

Tak minęło kilka dni, kiedy do lazaretu przywieziono pewnego młodego Anglika, kupca, który dopiero od dwóch lat był w Indyach. Był bardzo chory i znać było, że umrzeć musi, choć był silnej budowy i śmierć dużo z nim musiała mieć zachodu. Od pierwszej chwili poczułem dla niego głębokie współczucie, jakiego zresztą nigdy dotąd przy cierpiących nie miałem. Był to przystojny człowiek, o twarzy wybitnie angielskiej, mądrej, włosach jasnych, miękkich i oczach błyszczących, wilgotnych, tak dla kobiet niebezpiecznych. Wiedział on dobrze, że umrzeć musi, ale był na tyle przytomny, że z przedziwną skrupulatnością zlecił uporządkowanie interesów. Kazał napisać krótkie listy do krewnych i przyjaciół, a kiedy wszystko to było już kompletnie załatwione, przygotował się na śmierć.

Wtedy stało się ze mną coś dziwnego. Począłem nagle walczyć ze śmiercią i próbowałem właśnie tego jednego człowieka wydrzeć z jej szponów. Dlaczego, nie wiem. Nie troszczyłem się już o innych chorych, a wszystkich lekarzy wzywałem do niego, li tylko do niego, choć wiedziałem dobrze, że to wszystko nadaremnie. Wciąż siedziałem koło jego łóżka, a że widziałem, że go to pociesza, brałem go za ręce lub też nachylałem się tuż nad nim, opierając jego głowę na swej piersi.

W takiej godzinie myśli jego biegły do ojczyzny i jego, tego silnego, zrównoważonego mężczyznę opanowała w tej chwili tęsknota za domem, gdzie matka jego żyła i o chorobie syna nic nie wiedziała. I wtedy powiedział — a słowa jego dziwnie słodko brzmiały — że byłoby mu lżej umierać, gdyby mógł raz jeszcze swą matkę ucałować.

W chwilę później usnął na moich rękach, a po uśmiechu na jego twarzy poznałem, że śni piękny sen jakiś. Przeżyw[illegible] nim razem jego sny i wiedziałem d[illegible]omu, że widział siebie w [illegible] dzie i że cz[illegible]

I nagl[illegible] czywiście byłem jego matką, a dusza moja objęła go z całą delikatnością i miłością, jaką matka dać może — pochyliłem się nad nim i złożyłem długi, miękki pocałunek na jego czole, a wiedziałem wówczas dokładnie: właśnie tak matka go w domu całowała.

I rzeczywiście objął mnie rękami za szyję, łagodnie głaskał mi włosy i z ust jego padło bardzo cichutko jedno jedyne słowo: matko!

Nie ruszałem się — odjął ręce, sen przyszedł i zasnął głęboko. Spał parę godzin, a choroba się wzmagała; wiedzieliśmy, że w nocy skończyć musi. Siedziałem wciąż przy nim, aż nadszedł wieczór.

Nagle zerwał się ze snu, jak przestraszony, spojrzał błędnie dokoła, a kiedy spostrzegł szare ściany pokoju szpitalnego, opadł, łkając, na poduszki. Trwało to krótką chwilę, poczem tajemniczo mnie przywołał i polecił mi podać sobie z portfelu fotografię.

Była to fotografia młodej, pięknej dziewczyny i choć słowa nie rzekł, wiedziałem, że ją kocha. Ujął fotografię w lewą rękę i przycisnął ją do piersi, w milczeniu potrząsając głową, jakby na jakieś smutne, rozpaczliwe pytanie. Sen dobroczynny wkrótce znów go ukołysał, usuwając tęsknotę i ból. Leżał cicho i niemal bez ruchu na posłaniu. Mogłem zapomnieć, że to umierający i spokojnie obserwowałem łagodne piękno tej głowy, która teraz, kiedy leżał na boku, z wyrazem cierpienia i bólu, przypominała głowę [illegible] św. Seb[illegible] [illegible] jak bardzo musiała go [illegible] foto[illegible] w ręce. A w duszy mojej zaszła znów nowa zmiana. Przedtem stała się matką tego umierającego — teraz stała się jego kochanką.

Zapomniałem całkiem o sobie, jako o podróżniku i badaczu. W przypadkowej osłonie mego ciała spoczywała u tego łoża dusza kochająca — objąłem go ramionami, przycisnąłem do serca i płomiennie ucałowałem.

Była to może sekunda, może wieczność. Nie wiem. Wiem tylko, że wargi jego najpierw były rozpalone, a potem nagle zupełnie się oziębiły.

Potem uwolniłem się z objęć, obca dusza która się była we mnie wcieliła, uleciała, a ta druga, dusza męska, powróciła i spostrzegłem że on już nie żyje...

Nie pogrzebaliśmy go we wspólnym grobie. Chociaż to biedne, przez chorobę zniszczone ciało nic już nie znaczyło, byłbym tego nie przeniósł, żeby leżał razem z innymi. Czułem, że muszę zawsze o jego grobie jako o jakiemś oznaczonem ściśle miejscu myśleć, gdyż on nauczył mnie, że dusze ludzkie są głębokiemi studniami i zwierciadłami, które nic innego czynić, ani znaczyć nie powinny, jak tylko być odblaskiem myśli Boga.

Podróżnik zamilkł i patrzył w dal. Dwaj towarzysze, którzy milcząco i nie przerywając ani słowem, słuchali, chcieli teraz coś odpowiedzieć i szukali słów. Ale szary świt, który wdzierał się przez okna, był jakby przestr[illegible] do powstania.

...ateczności figury Francuzów braci de ...che, z których jeden jest agentem od wi-..., a drugi pospolitym kucharzem. Przesadna karykatura budzi jednak w tym wypadku uczucie niesmaku.

Farsa p. Fredericka mimowoli przypomina „Złotego cielca" St. Dobrzańskiego, ale nie dorównywa mu dosadnością satyry i siłą humoru.

Dawno nie pamiętamy na scenie naszej farsy granej z taką pełnią humoru i dającej tyle zabawnych, doskonale ujętych typów, jak Majerowie. Tej grze. pełnej werwy i głębszej satyrycznej charakterystyki, farsa zawdzięczała w przeważnej części sukces śmiechu, zdobyty wczorajszego wieczoru. A zwycięstwo to wywalczyły jej w pierwszym rzędzie role męskie. Prowadził zespół w roli Jakóba Majera p. Leszczyński, nieporównanie akcentujący w grze, geście i akcencie nieporadność kandydata do stanu małżeńskiego. Sekundował mu pełen humoru p. M. Węgrzyn w roli Moryca Majera, oddanej z dosadną charakterystyką. W galeryi epizodów kapitalne figury dali pp. Jednowski, Mielnicki, Noskowski, Kosiński, Szymborski i Stanisławski, przyczem w gronie tem rekord zdobywał, jak zawsze, p. Bończa w roli francuskiego komiwojażera kawalera de la Roche. Każdy giest jego i każde słowo budziły wybuchy wesołości i salwy oklasków.

Kobiece role, drugoplanowe i przeważnie blade, nie dały zgoła pola do gry. Znalazła je i wyzyskała jedna tylko p. Janiczówna. Paniom Węgrzynowej, Turowiczównej i Mielnickiej należy się uznanie za ich rzetelne choć bezowocne wysiłki.

W. Fr.

Kronika.

Kraków, niedziela 28 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Walerego i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 22; zachód o godz. 4 m. 24; długość dnia godzin 9 min. 02.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, mniejsze zachmurzenie, chłodno, żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Betleem polskie", wieczorem „Majerowie".

Walne zgromadzenia:

Członków Towarzystwa strzeleckiego o godz. 10 rano.

Członków Stow. maszynistów (ul. Jagiellońska 9) o 11 przedp.

Stow. Samopomocy doraźnej (ul. Wolska l. 14) o 3 pop.

Stow. nazędniczek pocztowych w sali Rady powiatowej, o 5 wiecz.

Uroczysty wieczór styczniowy Sokoła krak. o 7 wiecz.

Wieczór muzyczny nauczycielek w Stow. nauczycielek (ul. Karmelicka 36) o godz. 6 wiecz.

Jasełka w Związku katol. stróżów (Zwierzyniecka 7) o 4 i 7 wiecz.

Odczyty:

Grzybowskiego: „Przekleństwo i apotropaea w greckich napisach nagrobkowych" w Kółku filologicznem U. U. J. (ul. św. Anny l. 12) o godz. 10 rano.

Kęgorowicza: „Rok 1848 w Krakowie" w Kółku historycznem U. U. J. o 11 przedp.

M. Ramułta: „O podróżach po dalekiej północy" z obrazami świetlnemi w Dębnikach (ul. Kościuszki 7) o 5 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Żywy trup", wiecz. „Carmen".

W poniedziałek 29 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Salezego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 21; zachód o godz. 4 m. 26; długość dnia godzin 9 min. 05.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Tamten".

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego w kościele OO. Dominikanów o 10 rano.

Zgromadzenia:

Walne zgromadzenie klubu prawniczego o g. 7 wiecz.

Zebranie Tow. operowego w sali prób Tow. muzycznego (stary teatr III p.).

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego (ul. Straszewskiego l. 28) o 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Straceńcy".

Prezes Akademii Umiejętności. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zatwierdził ponowny wybór Stan. hr. Tarnowskiego na prezesa Akademii Umiejętności.

„La verité de l'art allemagne de XV. siecle". Niebawem wyjdzie we Lwowie książka, której potrzeba bardzo odczuć się dawała. Jak czytelnikom wiadomo, ostatnie lata przyniosły nam rewizyę dziejów krakowsko-norymberskiej, średniowiecznej sztuki, badania przyniosły cały szereg dowodów, że średniowieczna, środkowo-europejska kultura zrodziła się nie w Niemczech, lecz w Krakowie; badania te wykryły następnie cały szereg fałszerstw starających się prawdę zakryć lub oświetlić fałszywie. (W tej sprawie zamieściliśmy wczoraj fejleton. Przyp. red.). Powyższa, po francusku wydana książka zdemaskuje fałszerstwa i przedłoży obcym prawdziwy stan rzeczy. Uczyni zadość zresztą powszechnemu żądaniu. Autor „Prawdy o Piotrze Vischerze" i „Rewindykacyi własności naszej" p. Ludwik Stasiak otrzymał cały szereg listów od niemieckich historyków sztuki, żądających, aby twierdzenia swe po niemiecku sformułował; w ostatnich czasach bawił dłuższy czas w Krakowie, w tym właśnie celu młody historyk sztuki dr Lossnitzer z Koburga; w ostatnich zaś dniach zwrócił się do p. S. bardzo znany niemiecki historyograf dr Robert Stiasny, autor dzieła o Pacherze, prosząc, aby nasz pisarz twierdzenia swe po niemiecku przedłożył, ofiarując gotowość ich ogłoszenia. Francuska książka uczyni zadość tym żądaniom. Autor jej wykaże fałsze i obali mylne pojęcia, jakie stworzone zostały i panują o grobie św. Sebalda, o posągach insbruckich, o grobowcu w Römhild, o śpizach kra... ...rodowości Stwosza, o Adamie Krafcie ...g. Książka będzie zawie... Nakładca jej będzie redaktor „Sztuki", wiceprezydent miasta Lwowa dr Tadeusz Rutowski.

Bal lekarski, urządzony wczoraj na dochód Towarzystwa ratunkowego, ściągnął do sal starego teatru bardzo liczną wyborową publiczność, a zwłaszcza młodzież obojga płci. Między innymi zauważyliśmy na balu wiceprezydenta miasta dra Szarskiego, radcę dworu prof. Wicherkiewicza, oraz liczne grono profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu, szefa oddziału sanitarnego wojskowego w Krakowie dra Józefa Rybę, redaktorów pism krakowskich i szereg poważnych obywateli miasta z rodzinami. Tańce prowadził z werwą p. Wojewski. Podczas kotyliona wjechała na salę karetka pogotowia, która przywiozła prześliczne odznaki i kwiaty. Bal przeciągnął się do rana.

Reduta prasy. Przybory do reduty zamówił komitet u p. Eugeniusza Śmidowicza (linia A—B). Nadeszły już **maski** w wielkim wyborze. Członkowie komitetu wystąpią z bardzo gustownemi odznakami; będą to małe maseczki, osadzone na gęsich piórach. Odznaki — szef tej zaszczytnie znanej firmy ofiarował bezinteresownie komitetowi reduty. **Dominami,** jak już donosiliśmy, zajmuje się p. Franciszek Holub (Floryańska, 6). Podnieść należy, że domina te są zupełnie nowe i w ślicznych kolorach.

Lista gości, którzy wybierają się **na galerę,** nie jest jeszcze zamknięta. Dalsze zgłoszenia przyjmują redakcye „Czasu" i „Nowej Reformy".

„Dziennik karnawałowy" który wyjdzie w żywem słowie **w piątek 2 lutego** o godz. 7 wieczorem w sali Starego Teatru, wywołał w całem mieście niezwykłe zainteresowanie, zwłaszcza że do sił wypróbowanych w poprzednich wydaniach „Żywego Dziennika", przyłączą się współredaktorzy nowozaciężni, aby na polu wesołości emulować z świetnym sukcesem swych poprzedników. Inżynier p. Stanisław Gabryel **Żeleński** odczyta wesoły „ustęp z nienapisanej książki nieznanego autora" p. t. „Jaś na wakacyach". „**Telegramy**" pióra p. Witolda **Noskowskiego,** współredaktora „Czasu", ujmą szereg ostatnich wydarzeń politycznych i społecznych w formę depesz dziennikarskich. Powszechne zainteresowanie budzi zapowiedź współudziału p. **Żuk-Skarszewskiego,** a którego pseudonim „Wierzbięta" zbyt rzadko teraz przypomina czytającej publiczności polskiej ciętość satyryczną i werwę wybitnego publicysty. P. Tadeusz Żuk-Skarszewski objął w „Dzienniku karnawałowym" rubryką „**Nadesłane**".

Bilety na „Dziennik karnawałowy" nabywać można w poniedziałek dnia 29 b. m. i w dni następne od godziny 4 do 7 wieczorem w Starym Teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I p. (wejście od placu Szczepańskiego). Ceny biletów na sali: 5 K (rząd 1—4), 3 K (rząd 5—9), 2 K (rząd 10—16), 1 K (rząd 17—22), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 K, w dalszych rzędach 1 K.

Czysty dochód przeznaczony na tegoroczną **kolonię wakacyjną dla robotnic,** która jako nowa placówka w walce o zdrowie młodych pokoleń ma tak doniosłe znaczenie społeczne, iż zasługuje na jak największe poparcie ogółu, aby podczas tegorocznych miesięcy letnich nie 40, jak ubiegłego roku, ale conajmniej 200 kolonistek znalazło na wsi wytchnienie i pokrzepienie sił, starganych wyczerpującą pracą.

Łaskawe datki na rzecz kolonii letniej dla pracownic nadsyłać można na ręce prof. Kostaneckiej (Kolejowa 10), prof. Lewkowiczowej (Krowoderska 21) lub do administracyi „Nowej Reformy", która chętnie pośredniczy w zbieraniu składek na szlachetny cel humanitarny.

Willy Burmester. Wobec pojawiających się mylnych pogłosek Towarzystwo muzyczne podaje do wiadomości, że koncert Burmestra odbędzie się stanowczo w piątek dnia 16 lutego w sali Starego teatru (Plac Sczepański 1).

Muzyka kościelna. W kościele N. P. Maryi dziś o godzinie 12 w południe podczas mszy św. odśpiewa chór rękodzielniczy pod batutą p. Konickiego szereg kolend.

Popis muzyczny. Dzisiaj w niedzielę o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu szkoły Eugenii Rosenberg (Bonerowska 6) popis uczniów (muzyka zbiorowa) ze współudziałem p. Władysława Syrka, ucznia prof. Szewczyka z Wiednia.

Ze szkoły miejskiej gospodarstwa domowego. Nowy kurs wieczorny (5 miesięczny) gotowania dla pań i sług rozpoczyna się w Krakowie z dniem 1 lutego. Wpisowe 2 korony, czesne po 8 koron miesięcznie od pań; dla sług nauka bezpłatna. Opłata za wikt po 10 koron miesięcznie od pań, po 7 kor. 50 hal. od sług. Wpisy dnia 29, 30 i 31 stycznia od godz. 10 do 1 w kancelaryi szkolnej (Pędzichów 15).

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa miłośników cytry odbędzie się w niedzielę, 4 lutego, o 10 rano, w lokalu Towarzystwa (Floryańska 39 II p.).

Uniwersytet ludowy zawiadamia, że zamiast zapowiedzianego na poniedziałek odczytu p. Czapińskiego „O pośmiertnych dziełach Tołstoja" odbędzie się odczyt tego samego prelegenta p. t. „O indywidualiźmie w teoryach społecznych".

Nowy kurator zakładu Helclów. Wskutek rezygnacyi dotychczasowego kuratora, dra Stanisława Tomkowicza, Wydział krajowy pismem z dnia 22 grudnia 1911 zamianował p. Władysława Gubarzewskiego, em. radcę wyższego sądu kraj. swoim delegatem do wykonywania praw i obowiązków kuratora fundacyi im. Helclów dla nieuleczalnych w Krakowie.

Nowa kooperatywa w Krakowie. Ekonomiczny Związek urzędników i profesorów w Krakowie uchwalił na wczorajszem posiedzeniu założyć nowe stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną poręką, mianowicie **Spółkę krawiecką,** która ma na celu dostarczanie swoim członkom tanich ubrań. Statut nowej tej spółki zostanie w dniach najbliższych przesłany sądowi do zarejestrowania. Pożyteczna inicyatywa do założenia tej kooperatywy wyszła od inżyniera kolejowego p. Rutkowskiego, który celem nabycia fachowych wiadomości w zakresie krawieckim odbył praktykę krawiecką, oraz kursa kroju.

Udziały będą bardzo niskie, dostępne dla wszystkich członków, gdyż jeden udział wynosi tylko 20 koron. Nowa Spółka będzie dostarczała swym członkom ubrań robionych na miarę po cenach najprzystępniejszych mimo wytwornego wykonania i kroju; w zakładzie bowiem pracować będą tylko fachowe siły, wykształcone za granicą. Na razie Spółka nie ma zamiaru utrzymywać na składzie własnych materyj, lecz weszła w kontakt z najpoważniejszymi firmami krajowymi i angielskiemi, od których uzyskała opustu 30% od cen normalnych. Spółka rozpocznie swą czynność już na wiosnę b. r.

Powołanie do życia tej ... gącej w czasie obecnej drożyzny oddać członkom wielkie usługi, jest nowym dowodem pożytecznej działalności Związku ekonomicznego, dalszym etapem jego rozwoju. Związek zorganizował dotychczas: 1) sprzedaż węgla po cenie 88 hal. za 1 cetnar z dostawą; 2) jadalnię dla swoich członków; 3) spółkę spożywczą przy ul. Podwale l. 6, rozwijającą się mimo znanej apatyi urzędników na polu zrzeszania się wcale pomyślnie, obecnie zaś zorganizował spółkę krawiecką.

Pożar na dworcu towarowym w Krowodrzy. Wczoraj o godz. 10 wieczorem zapaliła się prawdopodobnie od pieca lampiarnia na t. zw. Vorbahnhofie w Krowodrzy. Na miejsce pożaru wyruszyły dwa plutony straży pożarnej, które w przeciągu godziny pożar ugasiły.

Ogień piwniczny. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na ulicę Grzegorzecką, gdzie w domu pod l. 14 zapaliły się w piwnicy śmieci. Od nich zajęły się drewniane ściany, tworzące przepierzenie między piwnicami. Ogień ugasiła straż pożarna.

Rozszerzenie stacyi w Zakopanem. Namiestnictwo ogłasza: Komisya obchodowa dla rozprawy ekspropryacyjnej z powodu zamierzonego rozszerzenia stacyi w Zakopanem odbędzie się 17 lutego o godzinie 9 rano w Zakopanem.

Kawiarnia wiedeńska, złotem jabłkiem. Na lokal, w którym mieści się kawiarnia wiedeńska we Lwowie, zgłosiło już miastu cały szereg osób oferty, a między innymi jeden z oferentów, kawiarz, ofiarowuje 70.000 K rocznego czynszu. — Obecnie czynsz wynosi 15.000 rocznie.

Wśród marywitów. Z Łodzi donoszą nam, pod datą 26 b. m.: Aresztowane z powodu chęci ukrzyżowania biskupa Kowalskiego kobiety, zostały uwolnione z aresztu, przyczem policya spisała protokół, pociągając je do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Karolina Masztalarzowa, owa sprawczyni zamętu, sprawia wrażenie kobiety, której umysł niekiedy podlega obłędowi. Dzisiaj mówiła zupełnie przytomnie, że nie chciała ukrzyżowania biskupa Kowalskiego, tylko uczyniły to jej „kumy", które opowiadały taksamo, że widziały w „gloryi" trzech biskupów maryawickich: Gołębiowskiego, Kowalskiego i Próchniewskiego. Tłómaczy się dalej, że bez jej wiedzy owe kobiety chciały, żeby ks. Kowalski został umęczony i później zmartwychwstał; również koronę cierniową przyniosła przed kościół jakaś nieznana kobieta.

Mastalarzawa wierzy gorąco w mateczkę Kozłowską, bo twierdzi, że kiedy długi czas chorowała, to uleczyła ją Kozłowska. Uleczenie nastąpiło momentalnie. Pewnego razu przybyła Kozłowska odwiedzić parafię maryawicką łódzką; wtedy Mastalarzowa dotknęła się jej szaty i wyzdrowiała. Jedno z dzieci uzdrowił również ks. Gołębiowski.

Ks. Gołębiowski, mający według Mastalarzowej ucieleśniać „Boga Ojca", jak utrzymuje sama, nie był łaskaw na nią. Ilekroć się z nim zetknęła i skłoniła się do nóg jego, aby je ucałować i boską cześć mu oddać, tyle razy ją bił i kopał, ale kopnięcie to nietylko nie bolało Mastalarzowej, gdyż „pochodziło od Boga Ojca", ale nawet robiło pewien rodzaj przyjemności, bo czuła, że na nią „boska łaska spływa".

Jak opowiadają, do grona, w którem Masztalarzowa rej duchowy wodziła, należało 30 kobiet i 14 mężczyzn, które to grono ktoś z ubocza fanatyzbował. Są to wszyscy ludzie zupełni analfabeci, biedni, nieszczęśliwi, a nie wszyscy do gminy maryawickiej należą.

Brak jakiego takiego dobrobytu ludzi takich zazwyczaj rzuca na najróżnorodniejsze fale zabobonów i topi ich w najokropniejszej ciemnocie. A doszło między nimi w nadziei pozyskania jakiejkolwiek lepszej przyszłości do tego, że całowali ślady stóp osób wymarzonej przez siebie trójcy.

Dziś niektórzy z t. zw. zwolenników Masztalarzowej, przekonawszy się, iż narazili się na śmieszność, przyznają się już do tego, że wydawało się im, iż mieli jakieś „widzenia".

Pochodzenie nazwy maryawitów. Dzienniki niemieckie obszernie rozpisują się o maryawitach z powodu grupy maryawitów, która zażądała od „biskupa" maryawickiego Kowalskiego, ażeby się dał ukrzyżować. Otóż niektóre dzienniki niemieckie wyjaśniają czytelnikom, że nazwa maryawitów pochodzi od imienia i nazwiska Marya Witte, jednej z założycielek sekty — co jest oczywiście fałszywem.

Straszna śmierć w młynie. W Zembrzycach w gubernii lubelskiej właściciel młyna wodnego Gładkowski wysłał dla dopilnowania młyna zięcia swego, 28-letniego Stefana Ptaszyńskiego, który usiłował przejść przez żelazny wał, a będąc w długim kożuchu, przez nieostrożność porwany został przez transmisyę, która wciągnęła go, odrywając mu obie ręce i nogi i rozrywając je na kawałki. Te części ciała znaleziono na ziemi, na oknie itp., tułów zaś i głowę, poszarpane na cząstki, znaleziono w wodzie, przymarznięte do lodu.

Potrójne morderstwo. Dzienniki warszawskie donoszą: W tych dniach w Proskurowie dokonano potrójnego morderstwa, które wstrząsnęło ludnością miasteczka.

W środku miasta przy ulicy Szlacheckiej mieszkał w dwu pokojach 54-letni Berland z żoną i 22-letnią córką. Ponieważ do południa w mieszkaniu Berlandów panowała cisza, właściciel domu udał się tam. Oczom jego przedstawił się straszny widok.

Na podłodze około łóżka w bieliźnie leżał Berland. Głowa jego była jedną masą krwawą. Obok zwłok leżał młot żelazny. W sąsiednim pokoju leżały ciężko ranione matka i córka — jeszcze oddychające słabo.

Przy życiu pozostał tylko syn nieszczęśliwego Berlanda. Ciężko ranionych przewieziono w stanie, nie budzącym nadziei, do szpitala.

Przypuszczają, że zabójstwa dokonał pewien robotnik, który pracował przy budowie domu, gdzie Berland był dozorcą robót. Berland, współczując jego nędzy, pozwalał mu często nocować w swojem mieszkaniu.

Niewiadomo, w jakim celu dopuścił się zbrodniarz mordu, gdyż mógł zabrać tylko stare spodnie i palto Berlanda.

Schwytanie bandyty. Z Brukseli telegrafują, że aresztowano tam byłego urzędnika pocztowego Raula Vincent w chwili, gdy sprzedawał papiery wartościowe francuskie i rosyjskie. Vincent przyznał się do rabunku pocztowego, dokonanego niedawno w pociągu pospiesznym Paryż—Marsylia.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Prezydent dyrekcyi poczt przeniósł asystenta pocztowego Michała Zaczka z Dąbrowy do Gorlic.

...nował Maks. Blumenstocka, st. ... stacyi kolejowej w Oświę...

Zmarli:

Dnia 22 b. m. zmarł w Szczucinie śp. J. **Ptaszyński,** emerytowany kierownik techniczny obwałowania Wisły, przeżywszy lat 86. Zmarły był powszechnie lubianą i szanowaną osobistością w mieście i okolicy. Pozostawił dwoje dzieci: Władysława, aptekarza w Szczucinie, i córkę Honoratę, nauczycielkę.

Elżbieta **Głębocka,** córka generała Karola Różyckiego, dowódcy jazdy wołyńskiej w r. 1831 a siostra generała Edmunda Różyckiego, głównego dowódcy powstania w roku 1863, zmarła na Podolu.

Telegramy

z dnia 28 stycznia.

Wiedeń. Z powodu urodzin cesarza Wilhelma odbył się w Schoenbrunie obiad, w którym wzięli udział arc. Leopold Salwator, ambasador Tschirschky, dygnitarze dworscy i państwowi. Cesarz wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma.

Nowy nuncyusz w Wiedniu.

Rzym. „Oserv. Rom." donosi, że nuncyuszem apostolskim w Wiedniu zamianowany został msgr. **Capinelli di Legnigno,** mianowany równocześnie tytularnym biskupem Laodikei.

Aehrenthal jeszcze nie ustępuje.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi, że decyzyi, czy Aehrenthal w jakiejkolwiek formie będzie się musiał usunąć od pracy, nie należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. Ze strony miarodajnej zapewniają, że wiadomości pism angielskich i francuskich o urządzeniu stacyi węglowej dla okrętów wojennych niemieckich w Tryeście są nieprawdziwe. Zmyślono je tylko celem wywołania nieufności przeciw Niemcom w Austryi. Z Tryestu donoszą, że wprawdzie urządzają tam nową stacyę węglową, jest ona jednak przeznaczona dla floty austryackiej. Przypuszczają, że może urządzenie tej stacyi wywołało owe fałszywe pogłoski.

Berlin. „Loc. Anzeiger" i „Berl. Tageblatt" nazywają doniesienia pism angielskich tendencyjnemi.

Zmiany w dyplomacyi.

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że ambasador austryacki w Berlinie Szögyeny-Marich wkrótce ustąpi ze swego stanowiska. Ma on obecnie lat przeszło 70. Jako jego następcę wymienia to pismo szefa sekcyi w wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych hr. Esterhazy.

Hr. Khuen w Wiedniu.

Wiedeń. Hr. Khuen, który tu przybył, miał wczoraj konferencyę z hr. Aehrenthalem a dziś będzie przyjęty przez cesarza na osobnem posłuchaniu. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem hr. Stuergkha. Omawiano sprawy, jakie mają być przedmiotem konferencyi między hr. Stuergkhiem a hr. Khuenem.

Napad na kasę kolejową.

Wilno. Na stacyi Święciany, do biura zarządu kolei wąskotorowej, w nocy wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów, którzy, zagroziwszy stróżom rewolwerami, rozbili kasę żelazną i zrabowali z niej 8800 rubli, poczem zbiegli.

Protektorat nad Marokiem.

Paryż. Premier **Poincaré** miał kilkugodzinną konferencyę z posłem **Regnault,** który wkrótce udaje się do Fezu dla podpisania traktatu o protektoracie z Mulej Hafidem.

Strajk.

Diffendingen. (Luksemburg). Do wczoraj w południe panował spokój. Rozlepione w ulicach plakaty donoszą, że wojsko otrzymało rozkaz strzelania przy pierwszym ataku strajkujących.

Z Turcyi.

Konstantynopol. „Sabah" zaprzecza pogłoskom o bliskiej dymisyi wielkiego wezyra i zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu.

Trzęsienie ziemi.

Londyn. Z południowej Walii donoszą o trzęsieniu ziemi. Przestraszeni górnicy opuścili kopalnie. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło jednak żadnej szkody.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): notar. Roman Madejski z Myślenic, Czesław i Michalina Osmańscy, Stanisław Ż...iewicz, Piotr Walczakiewicz z Kazimierzy Wielkiej (Król. Pol.), dr Andrzej Karaś z Makowa, Henryk Kranioc, inż. Jan Kanty Flau ze Lwowa, sędzia Alfred Marchwicki z Tyflisu (Rosya), Leopoldyna Drapal z Wiednia, Wiktorya Wronowska ze Stanisławowa, Emil Laurer z Hamburga, Mateuszowie Sawińscy z Białej Cerkwi, Adela Knauer z Jabłonkowa, Marya Ballkowa z córką Lidyą z Kubina (Węgry).

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Ks. Urban z St. Louis (Ameryka), ks. Stanisław Rybak z Hyżna, prof. Antoni Sienieoki, Herman Berner z Jasła, dr Józef Roller z Wiednia, Kazimierz Szczepański, Henryk Freudman ze Lwowa, Franciszek Mikulin z Berna, S. Mangel z Moszyny, Franciszek Łuczyński z Warszawy, J. Reich z Czerniowa, Józef Dzięciołowski z Nowego Sącza, Stanisław Orzechowski z Turki, A. Wiewiórka z Warszawy, Adolf Fränkel z Weissensee, Stanisław Kałkowski ze Lwowa, Marya Jasieńska z Zakopanego, Józef Kalkstein z Krosna, Karol Smejkal z Ołomuńca, S. Zelaznik z Podwołoczysk, Lola Wiewiórka z córką Józef Kanarek z Łodzi, dr Wacław Kratky z Bresławy, dr Wilhelm Fuhrman z Linca, inż. Franciszek Dohnal z rodziną z Sarajewa, Józef Orzech z Wieliczki, Władysław Krasny z Poznania, Jakób Wyrobnik z Gniezna, Józef Król z Morawskiej Ostrawy, Andrzej Kurisch z Suczawy, Edward Kwapil z Gänserndorf, Rolf Bednarz z Warszawy, Józef Bayer, Wiktor Krämer z Wiednia, Paweł Filipowski z Rzeszowa, Michał Felber z Wrocławia, Adolf Schwalbe z Rottenman, Grzegorz Wapiński z Wiednia, Rudolf Blaas z Cieszyna, Bazyli Twerenyj z Petersburga, Mikołaj Dornejoff z Jekaterynosławia, Karol Chalverson z St. Lonis (Ameryka), Tadeusz Cegielski z Filadelfii, Zygm Montrevis z St. Francisco.

†

BRONISŁAW Godziemba RADECKI

emer. starszy c. k. oficyał pocztowy

przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 stycznia 1912 r. w Podgórzu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 56, przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu nastąpi w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 295·50. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 27[illegible]. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 520·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 135·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4[illegible] — Clary złr. 40 m. k. 174·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·50 Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·[illegible]. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7[illegible]—. Salma 40 złr. m. 32·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 245·45. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 246·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 501·—.

Berlin, 27 stycznia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Wiedeń, 27 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6[illegible] 50, węg. Zakł. kred. 834 50, Anglobanku 325 50, Unionbanku 6[illegible] 50, Länderbanku 551 7[illegible], Bankverein 545 50, Bodencredit 43 18, Galic. Banku hipotecznego 699 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 727 —, kolei południowej 110 —, kolei północnej 51 15, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 896 50, Rima Muranyi 697 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 66, Fabryki broni 779 —, Akcye tureckie tyt. 358 —, Gal. Karp. Tow. naft. 744 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 90 70, Węgier. renta koron 89 9[illegible], 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4¼% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 98 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 246 75, Marki 117 53, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 75. Skoda 735 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 27 stycznia. Cukier 35·80—35·90; 26·10—26·20 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 27 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 205·25; Austr. kolei państw. —·—; Disconto 182·50; Tow. handlowe 173·12; Warszawsko-wiedeńskie 185·—; Losy tureckie 173·87; włoskie 101·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 849·75; Noty rosyjskie 216·55; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 93·60; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 82·30; Lombardy 15·87; Reichsbank 140·25; Packetfahrt 142·37; Warszawa krótkie —·—.

PIERWSZORZĘDNA

„Kawiarnia Teatralna" W. Woźniaka w Krakowie

w stylu renesansowym 1082 3 0

vis à vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach)

Nadto w Kawiarni znajdują się:

Bar amerykańsko-angielski. — Bilardy. — Sale do wszelkiej gry. — Czytelnie obszerne. — 6 wygodnych lóż.

Na żądanie są obszerne gabinety. Lokal otwarty do godziny 2 w nocy.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 33 2 0

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

W niedzielę i święta zamknięty.

227 **Wstęp bezpłatny.** 21 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Po 8 hal. pączki 63 23 30

Szewska 23.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 13 0

English

Lieut. V. D. Amor-Wilkins. Dunajewskiego 6, B. III. 841 7 7

Sklep

przy placu Szczepańskim zaraz do wynajęcia. Wiadomość w **Syndykacie rolniczym,** plac Szczepański 6, I p. 1081 3 3

Absolwentka

uniwersytetu przygotowywuje do egzaminu wydziałowego, matury gimn., liceal. i semin. z matematyki i fizyki. Zgłoszenia listowne pod: **M. K. M.** przyjmuje Adm. N. Reformy". 52 8 0

Za 2 kor.

½ kg. czekoladek des. m. w ozdobnem pudełku 62 23 30

Szewska 23.

Automobil

(Double-Phaeton), francuskiej marki „Peugeot", o sile 12×16 HP, ze wszystkimi przyborami, amerykańskim dachem, lampami i t. p., w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę, do sprzedania. Wiadomości proszę skierować listownie: Kraków, F. W., ul. Straszewskiego l. 1. 871 3 3

Zgłoszenia subskrypcyjne

na

4% Rentę Austr. po 90·25 netto

przyjmuje po dzień 29 bm. kantor wymiany **Karola Gottlieba, Kraków, Rynek gł. 17.** 1289 2 2

Dobre harmonijki K 4·40

Sprzedanych 150.000. Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K 4·40**

Nr 654¾: 8 klawiszy, 1 rejestr, 24 głosy, wielkość 28×14 cm. **K 4·80.**

Nr 656¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. **K 5·40**

Nr 305¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. **K 6·—**

Nr 663¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. **K 8·—**

Nr 685/2 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. **K 9·—**

Nr 462¾ 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 32×16½ cm. **K 9·30**

Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo.

Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 642 (Czechy).

Katalog główny z 4000 odbitek, wysyła się na życzenie każdemu darmo, opłatnie 908 2 2

PANIENKA inteligentna, mająca szkołę wydziałową i egzamin z rach. państw. szuka odpowiedniego zajęcia biurowego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Nadzieja M." poste restante Kraków, za okaz. kwitu ins. 1298 1 3

Obiady

z trzech dań. domowe, zdrowe i smaczne, wydaje na miejscu i do domów po cenach konkurencyjnych **Mleczarnia, ul. Zwierzyniecka 23.** 1259 1 11

Aspirant farmacyi II roku poszukuje posady. — Stary Sącz. Apteka. 1301 1 3

Motor parowy 10 konny

system Plewa, na kotle zmontowany, wraz kotłem leżącym, z rurami wodnemi, urządzeniem do opału miałem węglowym i podgrzewaczem wody, wszystko w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania.

Gwarantuje się koszta opału przez 10 godzin najwyżej na 2 korony. Oglądać można w ruchu w dni robocze w ślusarni A. Dymnickiego w Jarosławiu. Zapytania tamże. 1300 1 10

Poszukuje się

do wydzierżawienia „konsensu" restauracyjno-wyszynkowego. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Konsens"** wraz z podaniem ceny dzierżawy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1308 1 7

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyj za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Rudolf S. Konas, Krowodrza Murowana 150, I p. 118 1 0

Poszukuje się

od 1 kwietnia młodego, energicznego **ekonoma,** kawalera, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Dóbr Dąbrowa p. Trzciana koło Rzeszowa. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1309 1 3

Zdolny

buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką, kawaler, władający biegle językiem polskim i niemieckim, szuka odpowiedniej posady ewentualnie na godziny. Referencya pierwszorzędne. Zgłoszenia pod **N. T. 950** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1277 1 2

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona. 16 0

Słuchacz praw

poszukuje zajęcia biurowego, lekcyj lub też innej pracy. **A. Z.** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem karty zastawniczej Nr 6810. 68 5 0

Fryzyerka

wykonuje fryzury według ostatniej mody. Czesze w domu i poza domem. — Mieszka: **Floryańska 55,** III p., fr. 1145 4 4

Za 1 kor.

½ kg. karmelków owocowych

Szewska 23. 61 23 30

Poszukuje się

od 1 lipca 1912 r. **obszernego lokalu** (ewentualnie całego domu) do wynajęcia na zakład naukowy. Pożądane warunki: bliskość środka miasta, ogród lub obszerne podwórze, korytarzowe urządzenie. Oferty listownie z podaniem w przybliżeniu planu i ulicy (co jest rozstrzygającem) przesyłać pod adresem: Zakład naukowy, ul. Franciszkańska 1, II p. Nieodpowiednie oferty nie będą uwzględnione. Pośrednictwo wykluczone. 1024 5 5

Ożeni się

przystojny akademik, słuchacz medycyny, z inteligentną, przystojną, majętną panną lub wdową. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia z fotografią uprasza składać pod W. W. 27 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1030 1 4

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Frejlich J. **Polskie wychodźtwo zarobkowe** w obwodzie przemysłowym Westfalsko-Nadreńskim	1·80
Łubieńska M. **Sprawa dysydencka.** Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Tom XIII	1·60
Łubieński B. **Życie św. Alfonsa Maryi Liguorego**	7·—
Sachs M. **Ostatni dzień Lucyana Millera.** Powieść	2·—
Słupski Świętopełk Z. **Atlas ziem polskich.** Tom I. Część I. Wielkie Księstwo Poznańskie 45 map i planów	21·—
— Toż 46 map	25·50
Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego. Zbiór prac, wydany w 25 rocznicę jego uniwersyteckiej działalności przez profesorów i docentów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiell.	8·—
Wojciechowski K. **Piotr Skarga.** Wyd. Macierzy N. 99	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1252 1 3

Zakopane
ulica Krupówki l. 31.

Kamil Baum

Tarnów
ulica Katedralna l. 2.

Bazar zakopański

najstarsza firma chrześcijańska poleca

Rzeźby, Ciupagi, przybory do szycia, pisania, malowania i pamiątki.

Skład papieru

Drukarnia a la minut, składnica przyborów szkolnych Polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie. 31 8 0



Do tańca zamiast orkiestry lub grajków tak w domach prywatnych jak i na większych zabawach grajcie na

Pathéfonie.

Tylko pathéfon pozwala grać dowolnie długo do tańca bez przerwy, gdyż szafiru zmieniać nie trzeba, tylko przesuwać membranę na początek. Reprodukcya bardzo głośna i czysta. W użyciu w szkołach tańców w Krakowie. Cenniki gratis. Wszelkie naprawy we własnej pracowni. Każdą **maszynę innego systemu** można uczynić instrumentem naprawdę wartościowym, dodawszy do niej **membranę Pathé za K 10 lub 25.**

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, Szewska 22.

Na zabawy w miejscu **wypożycza się** pathéfony za umiarkowaną opłatą i kaucyą. 96 2 7

Bilans

Stowarzyszenia Pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 1299

za rok 1911

liczącego z dniem 31-go grudnia 1911 roku 995 członków.

Stan czynny		Stan bierny	
Z rachunku:		**Z rachunku:**	
46501 K 45 h.	Udziałów	Pożyczek	423817 K — h.
421337 K 34 h.	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwent.	500 K — h.
7764 K 75 h.	Odsetek naprzód pobr.	Lokacyi	79078 K 99 h.
50471 K 71 h.	Funduszu rezerwowego	Nieruchomości	23000 K — h.
2487 K 24 h.	„ moż. strat	Kosztów procesowych	289 K 16 h.
865 K 18 h.	„ utrzym. domu	Kasy	6844 K 68 h.
4102 K 16 h.	Strat i zysków		
533529 K 83 h.	Razem		533529 K 83 h.

M. Köhler. *Setmajerowa.* *Sznajder.*

Zakład pogrzebowy „Concordia" JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 20 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Ważne na karnawał!

Najtaniej
Najszybciej
Najładniej pierze, prasuje, czyści chem. i farbuje

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

:: oraz Zakład chem. czyszczenia i farbowania ::

Podgórze-Kraków

310 30 30

Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

Specyalność: farbowanie i czyszczenie piór, toaletbalowych, apretur, firanek i t. d. — Wszelkie zamówienia przyjmują następujące filie:

Filie w Krakowie: Gertrudy 1. Karmelicka 22. Grodzka 9—11. Dietla Hotel Müllera. Szewska 15. Długa 24.

Filie w Podgórzu: Lwowska 28. Staromostowa 3. Nadwiślańska 10.

Filia w Dębnikach: ul. Podgórska 14.

Filie w Krakowie: Wielopole 14. Rajska 4. Dajwór 4. Sebastyana 4. Warszawska 21. Zwierzyniecka 15.

Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

POLKA

inteligentna, przystojna z dobrej rodziny, lat około 28, z niewielkim posagiem, wyszłaby za mąż za człowieka uczciwego, na stałem stanowisku rządowem lub też za oficyalistę prywatnego z zapewnionemi dochodami, w wieku od 30 do 45 lat. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia z fotografią, która z zachowaniem dyskrecyi zostanie zwróconą, pod **„Przyszłość"** poste restante **Bielsko.** 1128 4 4

Handlowiec

z dłuższą praktyką, żonaty, lat 36, poszukuje posady kasyera, kierownika lub tym podobnego zajęcia z działu kolonialnego. Może złożyć kaucyę, w razie potrzeby od 1000 do 5000 koron. Zgłoszenia listowne Kraków, Długa 11, Agencya Tow. Ubez. „Allianz" dla K. D. 664 3 3

Za 1·60 hal.

½ kg. chrustu

Szewska 23. 64 23 30

Pokój frontowy

a II piętrze umeblowany, do wynajęcia od 1-go lutego przy ul. św. Jana 26. 90 3 0



Założony w r. 1879

Zakład artystyczno-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.

wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu 43 246 300

Młodzi stróżostwo

bardzo z dobremi poleceniami poszukują miejsca od 1 marca. Wiadomość: **ul. Szujskiego l.** róg ul. Krupniczej 17. 1292 2 3

Fryzyerka damska

czesze według najnowszej mody, na zamówienie w domu i poza domem. Półwsie Zwierzyniec, ul. Nowa l. 3. **A. Majewska.** 8239 5 6

Obiady domowe

smaczne i zdrowe, wydaje się w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. Ulica Kremerowska l. 4, I p. 95 5 0

Przyjmę

dziecko z dobrego domu na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem **F. R. 10** poste rest. **Kraków.** 706 2 2

Mam zaszczyt

zawiadomić Szan. Publiczność, iż przeprowadziwszy się z Poznania, objąłem zaszczytnie znany od pół wieku istniejący ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII pod firmą:

A. SZUBERT

ul. Krupnicza 7

i takowy niezmiennie pod tą firmą, we własnym zarządzie dalej prowadzić będę. — Dotychczasowa życzliwość, okazywana w wielkiej mierze renomowanemu zakładowi, świadczy pochlebnie o zdobytej popularności.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie i przeniesienie tej życzliwości na mnie, zapewniam, że będę się starał zasłużyć na zaufanie.

Czesław Walczak.



Wyłączne zastępstwo na Kraków i zachod. Galicyę 4 4

A. Skórczewski i Polakiewicz, Kraków.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—14.

Wielki wybór bluzek, halek

wełnianych i jedwabnych.

Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.

Wszelkie wyroby trykotowe. 8192 9 0

Z drukarni Litera[illegible] ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.